№ 139. w Sobotę dnia 18. Czerwca 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, 15. Czerwca. — Poczta z Konstantynopola na Triest przywozi wiadomości z 6. Czerwca. W stolicy téj umysły się uspokoiły nieco, ale uzbrojenia wciąż trwają. Głoszono, że ultimatum ostatnie rosyjskie porta odrzuciła. Kurs na Londyn 122.

Paryż, 14. Czerwca. — Nowsze wiadomości z Konstantynopola nienadeszły. Wielu z aresztowanych wypuszczono na wolność.

Paryż, 15. Czerwca. — Pays i Constitutionnel piorunują dziś przeciw zajęciu prawdopodobnemu księstw Naddunajskich przez Rosyą.

Berlin, 16. Czerwca. — Naj. Pan wrócił wczora z Wejmaru do Poczdamu.

Ministerstwo sprawiedliwości. Były dyrektor sądu ziemsko miejskiego Weimann w Merzeburgu, został mianowany obrońcą prawa w okręgu sądu powiatowego w Łobżenicy, z zamieszkąniem w tém mieście zarazem notariuszem w departamencie sądu apelacyjnego bydgoskiego.

Berlin, d. 16. Czerwca. — Dzienniki angielskie i niemieckie podały wiadomość, że jak Kiselew w Paryżu, Brunnow w Londynie, tak i Budberg w Berlinie doniósł gabinetowi o zamiarach Rosyi w sprawie wschodniéj. W Anglii Aberdeen i Clarendon przenosząc sprzymierze święte nad sprzymierze z Francyą, nieznaleźli wcale przesadzonemi żądania Rosyi i dla tego wszystkie dzienniki dziś uderzają na owych ministrów, którzy optimizmu swego przez Timesa i Chronicle się wypierają. Co Prusy na przedłożone zapytanie odpowiedziały, niewiadomo, sądzić przecie wypada, że nie stawiły opozycyi i nie myślą przyjmować na siebie pośrednictwa pomiędzy Rosyą a Turcyą. Tak więc rzucona pogłoska o misyi posła pruskiego do Konstantynopola, pokazuje się płonną.

— Według prawa krajowego mają mężowie prawo użytkowania z majątku swoich żon i z tego powodu wierzyciele trzymali się dochodów z majątku żoninego. Ponieważ dochody całéj rodziny z matczynego majątku tym sposobem gincły nieraz, przeto najwyższy trybunał wydał teraz wyrok, że zabieranie takich dochodów o tyle nastąpić może, o ile jest zbyteczném od utrzymania rodziny. Żona więc ż dziećmi powinna tyle pobierać z dochodów swojego majątku, ile potrzeba do utrzymania według jéj stanu. Żonie więc w sprawie téj przysądzono zatrzymanie takiéj części dochodów z jéj majątku, jaka jest potrzebną do utrzymania jéj domu, do reszty dochodów ma prawo wierzyciel. Nawet zaległe dochody muszą być zwrócone żonie, jeżeli pokaże się, że zaległości potrzebne są do utrzymania rodziny według jéj stanu.

— Kreuzzeitung pisze o sprawie wschodniéj: Rosya nie cofnie swoich żądań, dziś, według naszego obrachunku ostatni termin upływa wyznaczony przez cesarza rosyjskiego sułtanowi, do stanowczéj odpowiedzi na ultimatum. Jeżeli porta nieprzyjmie ultimatum, natenczas Rosya obsadzi księstwa naddunajskie. Rosya utrzyma się na tem stanowisku bez przeszkody i bez obawy interwencyi mocarstw wielkich i układać się daléj będzie z rządem tureckim. Francya i Anglia, po których wystąpieniu tyle się spodziewali niektórzy, okazują się przychylniejszemi Rosyi według odebranych dziś przez nas wiadomości i zdaje się, że w Londynie rozpoczną się układy i porozumienia. Pociski niektórych dzienników rządowych francuskich przeciw obsadzeniu księstw naddunajskich przez wojska rosyjskie tracą w skutek tego na znaczeniu. Ze strony Prus odeszła nota dyplomatyczna do Londynu i Petersburga.

— *(Kor. Cz.)* Zbyt skoro pospieszyliście z sprostowaniem przypuszczenia mego co do prawdopodobnego stosunku Francyi w konflikcie szwajcarsko austryackim, powołując się na wiadomość podaną przez dziennik la Suisse: że sprawujący interesa francuskie w Berlinie hr. Gobineau (po prostu sekretarz w nieobecności rzeczywistego posła p. Salignac Fenelon) oświadczył prezesowi związku na prywatnem posłuchaniu (to jest nie na oficyalnem), że Francya postawione Szwajcaryi przez Austryą żądania popiera. Parę dni cierpliwości byłoby was przekonało, że same dzienniki szwajcarskie, prostując oficyalnie wiadomość powyższą, sprowadziły ją do prostéj rady, a raczéj życzenia Francyi, która przez wzgląd na obecny stan środkowéj Europy, pragnie aby konflikt, o którym mowa, spokojnie był załatwionym. Zresztą życzenie to Francyi poprzednio już było znanem w Szwajcaryi. Doniósł o niem pełnomocnik szwajcarski w Paryżu p. Bormann, po konferencyi mianéj z ministrem spraw zagranicznych francuskim. Lecz od podobnych oświadczeń aż do popierania ich środkami przymusowemi krok bardzo jest dalekim, a tem więcej, że poseł francuski w Szwajcaryi, p. Salignac, który 1. Czerwca powrócił do Berna, przywiózł z sobą, wedle tamecznych dzienników, zupełnie zaspakajające zapewnienie życzliwości rządu cesarskiego dla Szwajcaryi. »Gabinet tulieryjski, pisze Nouveliste vaudois, nieomieszka zapewne zastósować do konfliktu szwajcarsko austryackiego owych trafnych słów, które niedawno temu ze względu na kwestyą wschodnią w Monitorze były umieszczone, mianowicie: że prawo narodów nie uważa przypadku wojny w tym razie, gdy państwo jakie nie przystaje na żądania i koncessye, do których go nie zmuszają dawniejsze zobowiązania się. Czego Rossya domaga się od Turcyi w rzeczy kościoła greckiego, jest w zasadzie tem samem, czego Austrya żąda od związku szwajcarskiego w sprawie wychodzców politycznych: to jest formalnego zobowiązania się do tego, co związek szwajcarski wykonywał dotąd z własnego popędu. Francya ma politykę zbyt dobrze prowadzoną, aby w Szwajcaryi popierać miała to, przeciwko czemu walczy w Konstantynopolu.« Nie przyswajam sobie tego rozumowania. Powiedziałem dawniéj, że Francya, taka jaką dziś jest, nie będzie popierała sprawy wychodzców szwajcarskich ani w pojedynczych osobach, ani nawet w ogólnéj zasadzie przytułku. Ale powtarzam, a mam w tym względzie po sobie półurzędowe dzienniki francuskie, że bardzo wątpliwą jest rzeczą, aby Francya w razie ostateczności, do któréj według wszelkiego podobieństwa do prawdy nie przyjdzie, wystąpić miała czynnie przeciwko Szwajcaryi; powtarzam, że w na nowo rozpoczętych układach, stanowisko Francyi, zdaniem mojem, będzie pośredniczącem. Jeżeli się w tem przypuszczeniu mylę, które zresztą nie jest schwyconym w locie chwilowych wiadomości domysłem, lecz wynikiem o ile można rozważonego stanu rzeczy, to tylko bieg rzeczywistych wypadków będzie mógł rozstrzygnąć. W ogóle mówiąc sprawa szwajcarska stała się już w téj chwili podrzędną. Po odnowieniu układów opinia publiczna uważa ją za bardzo bliską godnego i właściwego dla obu stron załatwienia. Sprawa wschodnia, albo co to samo znaczy, kwestya pokoju i wojny, stoi obecnie w pierwszym rzędzie. Zanosi się na to, że stan jéj długo jeszcze zostawać będzie pod zasłoną dyplomatycznych objaśnień, zanim świat dowie się, jakim jest istotnie. Różne i tutaj z tego powodu krążą wieści; z tych jedna mówiła nawet o możebności bliskiéj mobilizacyi. Są to zwyczajne w podobnych okolicznościach pogłoski; nie warto niemi się zajmować. Najważniejszą jest wiadomością pochodzącą z Indépendance Belge, że lord Aberdeen dał admirałowi Dundas rozkaz zbliżenia się do floty francuskiéj.

Depesze telegraficzne doznają od kilku dni czystéj przewłoki, któréj przyczyna niewiadoma. Depesze giełdowe opóźniają się czasami z Paryża o 24, z Londynu o 18 godzin. Dzienniki skarzą się na tę nieregularność, którą niektórzy tłumaczą zmiennością obecnéj pogody, która sprowadza częste deszcze nawałnice. Zapewne natłok depeszy dyplomatycznych jest prawdopodobniejszą nieregularności téj w depeszach kupieckich przyczyną.

Rossya.

Lloyd pisze z Brodów 6. Czerwca: Wojska stojące w guberniach kijowskiéj i żytomirskiéj poczęły posuwać się ku wschodowi, a liweranci otrzymali nakaz pośpiechu z dostawami. Umyślni gońcy przybywają tu często przywożąc z sobą wiadomości z Odessy tak tutaj jak niemniéj aby je telegrafować daléj do Wiednia, Londynu i Marsylii. W Odessie od powrotu ks. Menżykowa żyją w ciągłem oczekiwaniu wojny, która dla tego miasta byłaby bardzo niekorzystną i jeszcze bardziéj zamknęłaby handel z zagranicą i spekulacye przywiodła do wstrzymania. Mało kto wierzy w załatwienie sprawy na drodze dyplomatycznéj. Przesyłki zboża przeznaczone z głębi Rossyi do Odessy dla dalszego ich transportu morzem, z powodu bliskiéj wojny, inne otrzymały przeznaczenie, które je w nasze okolice sprowadza, przez co drożyzna ustała i oczekują większego jeszcze spadku cen.

Petersburg, 2. Czerwca. — Czytamy w Hamburger Nachrichten: »Obok wiadoméj decyzyi cesarza Mikołaja nieustępowania na jotę od postawionych przez księcia Menżykowa żądań, powołanie również do Petersburga szefa sztabu jeneralnego czynnéj armii księcia Gorczakowa, zdaje się zapowiadać wojenne przeciw Turcyi kroki. Prócz tego korpus grenadyerów odebrał rozkaz gotowości do marszu, dla zastąpienia tych korpusów armii, któreby ściągnięte być mogły do Bessarabii z Królestwa Polskiego. Książe Gorczakow ma objąć naczelne dowództwo 120-tysięcznéj armii rozłożonéj nad Prutem.

— Nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister cesarski przy Porcie ottomańskiéj, radca tajny Titow, wyjechał stąd z największym pośpiechem, osobnym pociągiem kolei żelaznéj do Moskwy. Mówią, że pan Titow ważne zabrał z sobą zlecenia. W ministerstwie spraw zagranicznych, w ministerstwie wojny i w wydziale zaopatrzenia największa panuje czynność. Wiel. książe Konstanty, dowodzący naczelnie marynarką tak jest zatrudniony, że nie mógł się znajdować na ostatniem posiedzeniu towarzystwa jeograficznego, któremu chciał przewodniczyć i kazał się przez pana Murawiewa wymówić. Wszystkie te okoliczności zdają się zapowiadać wyprawę przeciw Turcyi; jak dalece pozory te są prawdziwe, to czas pokaże.

— Nowa Pruska Gazeta (Kreuzzeitung) zawiera następną korespondencyą: »W téj chwili dowiaduję się od pewnego Rossyanina bardzo dobrze poinformowanego i znakomitą piastującego pozycyą, jakie są główne zasady petersburgskiego dworu w zapatrywaniu się na kwestyą wschodnią. Rossya niechce wojny; złożyła ona na ółtarzu pokoju największe ofiary; usiłowała spokój i porządek w Europie przywrócić; ale głęboko czuje, jak bezowocnemi były wszystkie jéj usiłowania. Zagięto parol na Rossyą, ona go nieodrzuci. Nie ma ona w nikiem zaufania, prócz w sobie saméj. Jak dzisiaj rzeczy stoją, nie ma w Europie jednego męża stanu, mogącego się pochwalić, że zaufanie Rosyi posiada. Rosya wszakże bardzo jest skłonną do szanowania więcéj swoich nieprzyjaciół, aniżeli swoich przyjaciół: zgadza ona się z opinią pierwszych, że uczciwa wojna lepszą jest od ubliżającego pokoju. Mimo tego cesarz Mikołaj zanadto jest religijnym, aby brać na siebie odpowiedzialność za wojnę. Nie wdaje on się z nikim w intrygi i wszystkie odrzuca korzyści, jakie mu kto chce narzucić. Do tego jedynie przywięzuje wagę, co Anglia przedsieweźmie. Z Londynu też oczekuje rozstrzygnięcia kwestyi. Celem też missyi hrabiego Nesselrode jest nie co innego jak dowiedzenie się prawdziwych Anglii zamiarów. Wszystko reszta puszcza się mimo uwagi. Jeśli Anglia chce wojny, będzie ją miała. Cesarz odwołał księcia Menżykowa, aby się nakoniec dowiedzieć, jak się rzecz ma z państwem, które obcym tylko wpływom ulega. Nie jest to jeszcze wypowiedzeniem wojny; wszystko zależy teraz od zachowania się Turcyi i Anglii. Najmniejsze naruszenie status quo greckiego kościoła na wschodzie byłoby casus belli w oczach Rossyi. Cesarz nie zna środka między prawem a bezprawiem. Nieskłoni on się do żadnego pośrednictwa. Stan kwestyi sam rozstrzygać będzie.

N. Z. pisze z Petersburga, że kanclerz państwa i minister spraw zagranicznych hr. Nesselrode nie używa już takiego wpływu i zaufania jak dawniéj: specificzno rossyjska partya wzięła teraz górę, a to tem więcéj, że kanclerz był od pierwszéj chwili przeciwnym missyi księcia Menżykowa. Zdaje się, że partya, o któréj mowa, chce przeprowadzenia tradycyjnych planów Rossyi na wschodzie i oświadcza się za wojną, gdy tymczasem stronnictwo niemiecko rossyjskie pragnie utrzymania pokoju.

Królestwo polskie.

Warszawa, 14. Czerwca. — Najj. Anna Pawłowna, królowa niderlandzka, o któréj przybyciu do Warszawy wczoraj donieśliśmy, jest siostrą Najj. cesarza wszech Rossyi króla polskiego, wdową po królu Wilhelmie II., a matką Wilhelma III. panującego obecnie króla niderlandzkiego. Jéj Kr. Mość po przybyciu swojem do Warszawy, zajęła mieszkanie w pałacu cesarskim w Łazienkach królewskich. Po pięknym parku tego pałacu, wczoraj około południa, J. Kr. Mość raczyła używać przechadzki. O godz. zaś 6. dany w pałacu u Jéj Kr. Mości obiad, na którym znajdował się feldmarszałek książe warszawski, hrabia Paskiewicz erywański, namiestnik królestwa. Do stołu królewskiego zaproszeni zostali znakomici jenerałowie, jako też i członkowie rady administracyjnéj królestwa. — Przed wieczorem, liczne grono osób mieszkańców miasta, zapełniło tak park jak i alee łazienkowskiego ustronia, a o zmierzchu zajaśniała rzęsista illuminacya, owe artystyczne, że tak powiemy, dzieło, znanego ogniomistrza Fedorowicza. Tysiące lamp z różnokolorowem światłem, odbiło się w zwierciadle wód łazienkowskich, przedstawiając czarowny widok. Tu bowiem długa wstęga ogniowa, okoliła jasnym wieńcem staw cały, ponad którym wznosiły się pysze piramidy, uwieńczone bukietami różnobarwnych kwiatów: owdzie potworzone z takichże lamp klomby, ozdabiały brzegi stawu do koła, a tam znowu przepyszne kioski, z których jeden stanowił ścianę amfiteatru na wyspie, rysując się na tle pomroki, rzucały pełen uroku odblask, i zachwycały gustem i pięknością. Wszystkie prawie drzewa zabłysły kolorowemi ogniami, a w bocznych aleach wzniosły się całe kolumny ogniste, cudownie odbijające od tego effektu, jaki ślnił oczy wśród parku. Przy tylu zatem pięknościach sztuki, i przy odgłosie dwóch muzyk wojskowych, z któremi łączyły się odgłosy trzeciéj, umieszczonéj na statku pływającym po stawie, do późnéj pory snuły się gruppy przechadzających, pragnąc korzystać z tego zachwycającego widoku.

W orszaku J. K. M., znajdują się: wielki mistrz baron v. Touyll v. Serooskerken, szambelan van Aylva van Pallandt van Nerijen, dama dworu hr. Limbourg Stirum, oraz doktór Everard.

Francya.

Paryż, d. 13. Czerwca. — Twierdzenia wczorajsze dziennika Assemblée nationale, względem utrzymania pokoju, za pomocą ustąpień ze strony Rosyi, znajdują dziś potwierdzenie w Pays. Assemblée nationale mówi o obsadzeniu księstw naddunajskich przez Rosyą, Pays zaś, że obie połączone floty Francyi i Anglii wpłyną do Dardanelów i oba dzienniki jednego są zdania, że cały ten dramat skończy się ostatnią sceną zgody. Pays przy téj sposobności wynurza takie wyznanie wiary. Sądzi, że flota rosyjska nie pójdzie szukać flot połączonych Francyi, Anglii, Egiptu i Turcyi, które mają bronić Konstantynopola, że wojska rosyjskie obsadzą księstwa naddunajskie, a może kilka stoczą utarczek z Turkami i że nakoniec wszystko zakończy się dyplomatycznie. Pays w téj mierze może ma słuszność, a zwłaszcza co się tyczy flot połączonych, których Rosya szukać nie będzie po morzach. Inne dzienniki podobnego są zdania i twierdzą, jak n. p. Debaty, że lubo przez czas niejaki potrwa przesilenie, ale pokój, którego pragną wszystkie mocarstwa, nie będzie nadwerężonym. Univers jeden bardzo jest po wojennemu usposobiony. Odwołuje się on do Austryi i Prus, dając im radę, aby Rosyą od Konstantynopola oddaliły, bo przez to trzymać ją będą z daleka od Berlina i Wiednia. Jest to rada podobna, jak za czasów rzeczypospolitéj, podczas któréj naczelnicy państwa jak Lamartine mówili: teraz koléj na Niemcy, Austrya i Prusy powinny uderzyć na Rosyą, bo Francuzi daleko i swoje zrobili.

— Rząd otrzymał wiadomość, że Caradoc z gabinetowym kurierem angielskim Tukerem do Malty przybył na dniu 8. Czerwca.

— Kursa dziś się podniosły na giełdzie, a rząd wypuścił wielu z aresztowanych, tak że cała ta sprawa znowu spełznie na niczém.

— Monitor opisuje dzieje Luwru począwszy od Franciszka I. aż do dnia dzisiajszego. Dowiadujemy się przytem, że roboty przed rokiem rospoczęte około Luwru i tuileriów ukończone zostaną za lat cztery, jeżeli z taką gorliwością będą popierane jak teraz.

Anglia.

Londyn, 11. Czerwca. — W izbie wyższéj dnia wczorajszego cofnął markiz of Clanricarde interpelacyą swoję dotyczącą kwestyi rosyjsko tureckiéj. Za powód podał zaufanie swoje do rządu i wzgląd na trudność objaśnienia dostatecznego w téj chwili.

Na posiedzeniu w izbie niższéj powiada dep. Layard, że w czwartek wieczorem, w obecności jego, lord J. Russell oświadczył, iż życzyłby sobie, aby dyskusyą nad stanem rzeczy w Konstantynopolu odłożono. Tymczasem kwestya ta, według doniesienia z Monitora, rozmiary większe przybrała. Chciałby się więc zapytać, czy mu rząd chce jeden z dni najbliższych wyznaczyć dla podania wniosku. Lord Palmerston prosi członka szanownego, aby zaczekał, aż lord J. Russell w izbie się ukaże. W kilku minutach jest przywódzca ministeryalny izby niższéj na swojem miejscu, i spodziewa się, że Layard tego wieczora za mocyą swoją obstawać niebędzie. On sam niemoże żadnéj chwili do dyskusyi wyznaczyć, i pozostawia to Layardowi. Kilku członków opozycyi usiłują, odczytanie powtórne bilu dotyczącego podatku od sukcesyi, który na porządku dziennym stoi, na późniéj odłożyć, ale porządek dzienny odnosi zwycięstwo, kiedy kanclerz skarbu na zapytanie Milnera Gibsona dał zaręczenie, że rząd wyłoży w poniedziałek zamiary swoje ze względu na podatek od doniesień i na stępel od dodatków gazet, a po dwóch tygodniach bil do dokładnego odgraniczenia pojęcia: »gazeta w przeciwieństwie do czasopismów, które nie są dziennikami nowin.« — J. Pakington oświadcza potem, że przeciw podatkowi od sukcesyi nie w teraźniejszym jego przebiegu, ale przy obradach komisyi wystąpić zamyśla. Kanclerz skarbu rozwija potem raz jeszcze dążność bilu i powiada, że korporacye, ponieważ nieumierają i nie sukcedują, niemogą też właściwie podatku od sukcesyi ponosić, ale dla słuszności ma być na nie nałożony podatek roczny od ich dochu czystego 6 den. od funta szterl., a tymczasowo na 7 lat po 3 den. od funt. szterl. Na korzyść towarzystw handlowych zrobionym będzie wyjątek. Bil został potem po raz drugi odczytany.

— Zdumienie wielkie sprawia wiadomość w Monitorze o wysłaniu floty angielskiéj i francuskiéj do Dardanellów, i za złe biorą rządowi angielskiemu, że publiczności na potwierdzenie urzędowe pogłoski od dawna upowszechnionéj z Paryża czekać kazał, a w parlamencie wczoraj jeszcze z rzeczy téj tajemnicę robił. Times pozostaje tymczasem w mniemaniu, że na najwyższą do demonstracyi przyjdzie i przyjść powinno. Nieusprawiedliwia nic wiary, że floty daléj jak do przystani w Tenedos lub zatoki Besika popłyną, aby dla posłów w Konstantynopolu na przypadek istotnego wybuchu kroków nieprzyjacielskich były pod ręką. Pamiętać bowiem trzeba, że traktat z 1841 Hellespont dla wszystkich obcych okrętów wojennych zamyka, a Rosyanom nienależy przecież dawać pozoru prawnego do kroków nieprzyjacielskich. Zresztą niebezpiebeczeństwo napadu niespodziewanego nie jest tak wielkie. Kuryer rosyjski, który zawieść miał ultimatum najnowsze, wyjechał z Petersburga dnia 1. Czerwca, a więc w Konstantynopolu stanąć mógł dopiero dnia 7. lub 8. Czerwca, i ma tam 8 dni na odpowiedź zaczekać, tak iż car rozkaz do wkroczenia dopiero dnia 20. wydać może. Do tego czasu zaś otrzyma on od wszystkich głównych państw Europy najdobitniejsze przedstawienia i użalenia na jego politykę niepojętą; a niepodobna przypuścić, aby opinia publiczna Europy nawet wpływu żadnego na wolą cara wywrzeć niemiała. Tak, Times niepojmuje, co samodzierca na interpelacye dworów odpowiedzieć może, i cieszy się już naprzód z jego strasznego kłopotu, gdyż, jak z szczegółowością bezużyteczną dowodzi, traktat z Kainardyi z 1774 da się raczéj przeciw aniżeli za uroszczeniami nowemi przytoczyć. Jednakowoż Times zaprzeczyć niemoże, iż wpadłaby w błędy Cobdena i przyjaciół pokoju, gdyby na wszechmocność powodów słuszności i rozsądku ślepo liczyć chciała. Zapewne car rosyjski, dla maskowania kłopotu swego, przechadzkę wojskową przez Prut zrobi, Ale chociaż też krok takowy mało się da usprawiedliwić, to jednak pod pewnym względem od aktu bezpośrednich kroków nieprzyjacielskich odróżniać go trzeba; ponieważ Multany i Wołoszczyzna częścią pod potektoratem Rosyi stoją, przeto za część integralną państwa tureckiego w ścisłem słowa tego znaczeniu uchodzić niemogą. Zyczyć by więc należało, aby Turcya, nawet gdyby Rosya zamach ów wykonała, po prawéj stronie Dunaju w stanowisku odpornem pozostała, i spodziewać się można, że Namik basza, albo kto bądź inny wojskami tureckiemi naczelnie dowodzi, zalecenie surowe otrzyma, aby unikał wszelkiego starcia się, któreby wojnę niezawodnie ściągnęło. Oprócz tego księstw Naddunajskich przeciw armii jak rosyjska zasłonić niemożna, a car, nawet po obsadzeniu Multan i Wołoszczyzny, zatrzyma się, nim Dunaj przekroczy. W żadnym zaś przypadku niepowiedzie się mu, Turcyi układ Menżykowa narzucić, albo z przyzwoleniem Europy kraje naddunajskie zatrzymać. Morning Chronicle także wspomina o urzędowem doniesieniu Monitora a przytem stara się usilnie udowodnić, że droga jaką Anglia i Francya poszły »stosunkom przyjaznym do Rosyi i interesom pokoju niezagraża.« Środek ten ma wyłącznie tylko charakter odporny, i w obec uzbrojeń rosyjskich nadto skwapliwym nazwany

być niemoże. Przecież temu nikt niezaprzeczy! — Morning Advertiser okazuje ochotę do obwoływania wojny krzyżowéj przeciw Moskalom.

— Z Portsmouth słychać, że z zapałem wielkim odbywają się uzbrojenia do wojny. Wszystkie okręty liniowe w porcie gotują się do wypłynięcia na morze: »Neptune« (o 120 działach) i »St. Vincent« (o 101 armatach) zapewne najpierwsze flagi swoje wywieszą.

Austrya.

Wiedeń, d. 8. Czerwca. — Kor. Austryacka z d. 10. b. m. pisze o śmierci hr. Stadiona: »Onegdaj JExc. Franciszek Serafin hr. Stadion c. k. podkomorzy, rzeczywisty tajny radzca i t. d. w roku 1848. przez N. Pana zamianowany ministrem spraw wewn. po długiéj chorobie, zakończył życie licząc lat 47. Żywot polityczny tego męża stanu znany jest powszechnie. Patryotyzm jego i uczciwość zasługują ze wszech stron na pochwałę, a lubo śród niezmiernéj burzy i w obec trudnych wydarzeń nie zdołał on osiągnąć stanowczych skutków swojéj działalności, wszakże jednak słusznie należy się chwała, iż szczególnem zamiłowaniem powziął wspaniałą myśl jedności państwa i myśl tę pielęgnował.

— Gaz. konserw. Szl. donosi z Wiednia, że fmp. hr. Leiningen towarzyszyć będzie arcyksiężniczce Maryi Henryecie do Bruxelli, gdy tymczasem inne dzienniki twierdzą, że JExc. ma otrzymać ważną misyą do Petersburga.

Wiedeń. — Były gubernator Galicyi, a późniéj minister spraw wewnętrznych, hr. Stadion, umarł d. 10. Czerwca.

Pressa pisze: Wiadomo, że w przyszłą środę (15.) upływa termin meldowania się po akcye bankowe nowéj emissyi dla posiadaczy dawnych akcyj. Tymczasem wielu jeszcze posiadaczy akcyj, mianowicie małoletni, instytuta i korporacye, które bez pozwolenia opieki lub władzy nadwornéj nie mogą nic przedsiębrać, nie zameldowało się dotąd. Szkoda ztąd może wypaść niezmierna. Akcya dawna z prawem powzięcia nowéj, ma dziś kurs na 1430 zlr. Nowa kosztuje 800 zlr., zatem obie warte 2230 zlr. czyli jedna 1115. Niektórzy opiekunowie zastrzegli sobie w banku, aby im akcye zachowano, dopóki władza opieki nie zdecyduje i dyrekcya banku przysłała na to dozwalając dla takich akcyonaryuszów przedłużyć termin po dniu 31. Sierpnia, dla uzupełnienia potrzebnych formalności. Wielu opiekunów, którzy przez niewiadomość niezgłosili się, mianowicie z prowincyj, będą mogli jeszcze się zameldować na czas.

Zamęście arcyksiężniczki Maryi z księciem Brabanckim nie odbędzie się przez zastępstwo, jak donoszono, ale osobiście. Dzień ślubu mającego nastąpić niezawodnie w Sierpniu, nie jest jeszcze stale oznaczony, przybory ślubne i suknia ślubna muszą być wykończone w Lipcu.

— Arcyksiężna Zofia wyjeżdża do Drezna na ślub księżniczki Karoli Wazy z księciem Albertem Saskim.

Turcya.

Z Konstantynopola piszą pod dniem 30. Maja, że rozjątrzenie Turków przeciw Moskwie z dniem każdym wzrasta; lud pała żądzą zmierzenia się raz przecież w walce z Rosyanami. Rząd więc słusznie obawiał się z powodu tego wybryków przeciw wszystkim żyjącym tutaj Frankom, i rozporządził środki zaradcze. Liczba straży w Konstantynopolu znacznie w tych dniach powiększoną została, i po wszystkich meczetach odczytano firman, w którym padyszach wiernych, pod zaręczeniem, że przebywający tu teraz jeszcze Frankowie niesą Rosyanami, ale równie ich nieprzyjaciołmi a dobrymi przyjaciołmi Turków, napomina, aby żadnemu Frankowi przykrości nieczynili ani słowem ani czynem. Przeciwnie postępujących kara surowa czeka. Opowiadają tu za rzecz pewną, że bogaci baszowie i ulemowie ofiarowali sułtanowi pieniądze wszelkie do prowadzenia wojny potrzebne. Uzbrojeniami dalszemi żarliwie się zajmują. Jednakże Turcy szczególniejszego są zdania, mniemają bowiem, że car wstrzyma się z rozpoczęciem wojny, dopóki ich ramazan, który się w przyszłym tygodniu zaczyna a za cztery tygodnie kończy, nieupłynie. Rząd wyłożył także w Topchana listę do zapisywania osób — niemahometanów — które ochotę mają, brać udział w walce, i już kilkunastu znajdujących się tutaj wychodzców zapisało się. Zapisani, lubo do istotnego rozpoczęcia wojny służby żadnéj jeszcze niepełnią, pobierają żołd od dnia zapisania. Spodziewać się można, że wychodzcy tutaj przebywający, mianowicie Węgrzy i Polacy nieomieszkają korzystać z sposobności dopomagania krajowi, który im dał przytułek, a teraz z śmiertelnym ich wrogiem zmierzyć się jest przymuszony. Być jednak może, iż z drugiéj strony współka ta w walce przeciw Rosyi nieprzyniesie Turcyi tyle korzyści, jakby się spodziewać należało, wszystkie bowiem mocarstwa konserwatywne Europy pewnie okiem niechętnem na to patrzeć będą, iż się sułtan żywiołem rewolucyjnym posługuje, mianowicie Austrya, która niedawno się domagała, aby wszystkich wychodzców w wojsku tureckiem służących z pułków nad granicą stojących oddalono.

— Gazeta Vossa zamieściła korespondencyą obszerną z Serbii, według któréj zwalony pierwszy minister Garaszanin nienawiść Rosyi głównie przez to na siebie ściągnął, iż Czarnogórcom zapomogi żadnéj dać niechciał. — Lloyd zaś zawiera z po nad Narenty z 2go Czerwca korespondencyą szczególniejszą, w któréj naprzód zarzucają Serbom, iż się dla Rosyi niewdzięcznymi okazali, skoro Czarnogórcom niedopomagali, potem wspominają o dekorowaniu księcia Daniela, i o rozdawaniu przez niego medalów, przyczem żandarmerya dwóch ludzi niezadowolonych zastrzeliła. Książe oświadczył na jednem zgromadzeniu ludowem, że wkrótce potrzebnem będzie męstwo Czarnogórców, nietyle dla bronienia kraju, jak raczéj zaczepienia tych łanów kraju, które Turcy nieprawnie dawnéj Czarnogórze wydarli.

— Wanderer pisze z Konstantynopola d. 30. Maja. P. Ozerow odjechał we czwartek z częścią poselstwa, reszta pozostała, tudzież poczta i policya rosyjska, które czynności swoich nieprzerwały. To daje niektórym osobom powód do mniemania, że ks. Menżykow zerwał stosunki mimo wiedzy cesarza. Mówią nawet o spisku panslawistycznym przeciw hr. Nesselrode, który wstrzymywać miał cesarza od wojny. Partya panslawistyczna pragnie postanowić cesarza w konieczności prowadzenia wojny, chciałaby ona świeckiéj i duchownéj władzy nad wszystkiemi wyznawcami prawosławnéj greckiéj wiary, a Carogród zamienić na stolicę nowego państwa słowiańskiego. Partya ta mało pyta o rewolucyą chińską, w którą chciałyby dzienniki francuzkie wmięszać cesarza, żeby w tamtę stronę ściągnąć burzę. Przygotowania Rosyi na granicy tureckiéj są coraz groźniejsze. 180,000 ludzi stoi w pogotowiu pod jeneralem Lüders i Dannenberg, aby wkroczyć do księstw. Wiceadmirał Korniłow zebrał flotę na Dunaju z 46 łodzi; ma ona 168 dział i może 100,000 ludzi na pierwszem lepszem miejcu przez Dunaj przeprawić. Wiceadmirał Berg zgromadził flotę czarnomorską w Sebastopolu, i lada chwila czeka rozkazu odpłynięcia. Wszystkie te ruchy nakazane zostały przez ks. Menżykowa, który na teraz jest komendantem wszystkich sił lądowych i morskich. Jeżeli cesarz po tym całym hałasie wojennym ustąpi, mógłby łatwo stracić na popularności swojéj w kraju i powadze za granicą. Mimo tych wszystkich wieści, żadne dotąd mocarstwo zachodnie nie oświadczyło się z gotowością bronienia Turcyi na przypadek wojny. Posłowie pytani wymawiają się i zganiają na brak instrukcyi. Chcianoby, żeby Turcya nie ustąpiła, ale nikt nie myśli prowadzić za nią wojny. Stanowisko Reszyda baszy jest nader trudne. Na czcze i niepewne obietnice nie może on liczyć, a nadto ma do walczenia z własnymi kolegami swymi, którzy przeciw niemu występują. Reszyd chce zwołać i uzbroić redifów i oddać ich pod dowództwo pewnych i zdolnych ludzi, — wszystko to przyjęte i postanowione, ale o wykonaniu mowy nie ma. Założyciele nowego banku zaczynają nowe czynić trudności, i w tym stanie rzeczy nie mogą inaczéj. Wprawdzie przyobiecano im fundusze, ale któż dziś zaufa? Zanim się wdadzą w spekulacyą, pragnęliby czekać rozwiązania kwestyi rosyjsko tureckiéj, a to znowu tamuje ministeryum w jego czynnościach i handel podkopuje. Dzień 13. Czerwca przeznaczony jest na otwarcie banku; może on być zarówno złowróżbnym dla finansów jak i dla politycznego bytu Turcyi. Flota egipska wyglądana tu gorąco. Ma ona mieć na pokładzie znaczną siłę lądową, przynajmniéj Abbas basza okazuje się być teraz przychylnym sułtanowi. Listy z Dardanellów donoszą, że angielska flota odpłynęła do Syryi, a francuzka zbliża się do Dardanellów. (Ta ostatnia wiadomość jest przedwczesną.)

Journ. de Constant. ogłasza teraz drugi firman wydany przez sułtana w sprawie miejs świętych. Co do ks. Menżykowa dużo tu i owdzie fałszów donoszą. I tak mówią, że ultimatum tyczące się przyznania prawa opieki nad prawosławnymi było własnem jego dziełem sporządzonem bez polecenia wyższego, i przedłożonem porcie. Mówią daléj, żeby tamtéj pogłosce dodać wiary, iż książe Menżykow jako reprezentant partyi słowiańsko rosyjskiéj chciał czynem tym zmusić cesarza do prowadzenia wojny świętéj, a gdyby plan się nie udał, aby osoby stojące dziś u steru pozbawić popularności.

Admirał Korniłow nadzwyczaj jest czynny po tamtéj stronie Dunaju. Nowa flotyla z 32 uzbrojonych łodzi przybyła w tych dniach do Izmaiłowa. Obsadzenie Księstw naddunajskich, które ma nastąpić w przyszłym miesiącu, uważane tu jest jako niezbędna konieczność, i wszystko przemawia za tem, że w takim przypadku, wojska tureckie nie przypatrywały by się próżno.

Puszczono tu pogłoskę, iż porta zamierza powołać tu z głębi Azyi, z Anglii i Sardynii wszystkich wychodzców węgierskich, polskich i włoskich, aby ich użyć w potrzebie. Nie mamy powodu dania temu wiary, gdyż pomimo braku taktu Reszyda baszy, żałować on musi swoich związków z rewolucyonistami z lat 1848 i 1849, a po smutnych doświadczeniach, które porta naówczas przeszła, byłoby to rzeczywiście dowodom umysłowego ograniczenia, szukać wsparcia w systemie, który się nie utrzymał i który codziennie nowy sprowadza zamęt. Rosya i Austrya nie mogłyby ścierpieć, aby tak blisko granic ich, państwo tyle już zbutwiałe, słabe, zdemoralizowane miało dawać schronienie twórcom niepokojów. Jeżeli Reszyd basza na nowo z tym systemem wystąpi, wtedy ostatni dzień panowania tureckiego bliższym będzie, aniżeby się spodziewano.

W. wezyr był gotów zaspokoić ks. Menżykowa, ale wpływ lorda Redcliffe na ministeryum niedopuścił tego. Nie będzie to obojętnem wiedzieć, że lord Redcliffe cierpko się wyraża o gabinecie rosyjskim, gdyż w czasie swoim, kiedy był posłem w Petersburgu naznaczony, ubliżono mu, protestując przeciw jego nominacyi. Znany on był oczywiście północnemu dworowi z długiego pobytu na wschodzie, gdzie ważne zajmował stanowisko, a zarzucano mu może słusznie, namiętność.«

Kronika miejscowa.

Poznań, 17. Czerwca. — Na posiedzeniu onegdajszem rady gminnéj przystąpiono do wyboru nauczycieli szkoły realnéj. Ponieważ rzecz ta dotyczyła osobistych stosunków, przeto posiedzenie zamieniło się w tajemne i trwało od 3. godziny popołudniu do $7\frac{1}{2}$ wieczorem. Wybrano sześciu następujących nauczycieli wyższych:

1) p. Dra Mottego z tutajszego gimnazyum ad sctam Mariam Magdalenam; 2) p. Dra Töppen z tutajszego gimnazyum Fryderyka Wilhelma; 3) p. Dra Szafarkiewicza z tutejszego gimnazyum św. M. Magd.; 4) pana Dra Loewenthala z gimn. Fryderyka Wilh.; 5) p. Dra Małeckiego, byłego nauczyciela przy gimn. św. Maryi Magd., późniéj prof. w uniwersytecie krakowskim; 6) p. Dra Friese z szkoły realnéj w Bydgoszczy.

Daléj pięciu nauczycieli: 1) p. Dra Magenera z tut. gimnazyum Fryderyka Wilh.; 2) p. Dra Zaborowskiego z realnéj szkoły w Bydgoszczy; 3) p. Pohla z tutejszego gimnazyum Fryder. Wilh.; 4) p. Brüllowa, także z gimnazyum Fryderyka Wilh.; 5) p. Studniarskiego z gimnazyum w Trzemesznie.

Wybór trzech pomocniczych nauczycieli, tudzież technicznych nauczycieli odłożono na późniéj. Dr. Brennecke były dyrektor szkoły realnéj w Kołobrzegu, wybrany dyrektorem szkoły realnéj w Poznaniu przyjął tę posadę. Tak więc wybrano dyrektora, 11 nauczycieli, a między tymi siedmiu Niemców, a pięciu Polaków. Ostatni są religii katolickiéj,

pierwsi ewanielików 6, a jeden religii starozakonnéj. Wybór ten pójdzie do potwierdzenia do kr. rejencyi, a następnie do ministerstwa.

— Podobno pan naczelny prezes wydał rozporządzenie, aby wszyscy reprezentanci różnych sztuk, którzy przez swe reprezentacye przynoszą uszczerbek dyrektorowi teatru niemieckiego panu Wallnerowi, opłacali mu 10 procent od dochodów ze swych reprezentacyi, albo układali się z nim w zgodny sposób o wynagrodzenie za straty poniesione przez niego z obcych reprezentacyi.

Nowemiasto n. W., 15. Czerwca. — Przed kilku dniami spadł w naszéj okolicy deszcz ulewny z wielkim połączony gradem, i poniszczył plony, miejscami potłukł szyby, a najbardziéj dał się w znaki w Kolniczkach, wsi ztąd o pół mili odległéj, tam proboszczowi miejscowemu prawie całkiem zbił grad żyto i jarzynę, a w pomieszkaniu powybijał szyby w oknach.

Wiadomości handlowe.

Poznań, 17. Czerwca. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni ceny prawie wszystkich płodów surowych, to się zniżały to spadały. W téj chwili idą na wstecz i tylko z trudnością na swym stanowisku się trzymają. Powodem tego powszechna pogoda roślinom bardzo sprzyjająca. Jarmark wełniany był u nas w tym roku mniéj ożywiony, jak w roku przeszłym. Początek jego był co do cen nawet lepszy niż koniec. W ogóle sprzedawano z podwyższką 3 do 10 tal. nad ceny przeszłoroczne.

Na dzisiejszym targu płacily:

Pszenica, wiertel	po 2 tal.	15 sgr.	— fen	do 2 tal.	27 sgr.	6 fen.
Żyto	» 1 »	28 »	9 »	» 2 »	5 »	— »
Jęczmień krajowy	» 1 »	27 »	6 »	» 2 »	2 »	6 »
Owies	» 1 tal.	7 sgr.	6 fen.	do 1 tal.	15 sgr.	— fen.
Groch	» 2 »	5 »	— »	» 2 »	10 »	— »
Wika	» 2 »	5 »	— »	» 2 »	10 »	6 »
Tatarka	» 2 »	2 »	6 »	» 2 »	7 »	6 »
Ziemniaki, wiertel	» — »	13 »	6 »	» — »	17 »	— »
Masła garniec	» 1 »	15 »	— »	» 1 »	20 »	— »
Rzep na kontrakty, węspel	» 63 »	— »	— »	» 65 »	— »	— »

W. Stefański & Comp.

Przybyli do Poznania dnia 17. Czerwca.

BAZAR: Czyżewski i Skomorowski z Krasnostawu; Niegolewski z Włościjewek; hr. Grabowski z Łukowa; hr. Szółdrski z Brodów; Pstrokoński z Wełny; Zawadzki z Sukowa; Moraczewski z Lennogóry; Niegolewska z Niegolewa; Markowski z Giżewa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Brese, Döring i Plater z Berlina; Reiche z Rozbitka; Sander z Charcic.

POD CZARNYM ORŁEM: Gerber z Waliszewa; Łakomicki z Machcina; Modlibowski z Star. Guli.

HOTEL DREZDENSKI: Radoński z Siekierek; Gajewski z Rosnowa; Gajewski z Kosmora.

HOTEL RZYMSKI: Ks. Strössel z Wilkowa; Bieczyńska z Grąblewa; Budziszewski i Rydlichowski z Malachowa.

HOTEL PARYSKI: Brzozowski z Miłosławia; Cierpke z Gniezna; Smieszkiewicz i Stachowski z Środy; Sobkiewicz z Miłosławia; Kolski i Polaski z Arkuszewa; Krüger z Woli; Lichtwald z Bednarów; Dziembowski z Węgorzewa.

POD WIELKIM DĘBEM: Nieżychowski z Nieświastowic.

HOTEL WIEDENSKI: Kościelski z Smiełowa; Twardowski z Szczuczyna; Węsierska z Zakrzewa.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Nieczkowski z Belencina; Zakrzewski z Baranowa; Zaremba z Cichowa; Iffland z Kołatki; Truchlinski z Dalewa.

POD TRZEMA LILIAMI: Brzeżański z Czachórek.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu. Wydział I. dla spr. cywilnych.

Poznań, dnia 28. Kwietnia 1853.

Nieruchomość do Subdyakona Stanisława Górnego należąca, w Poznaniu na przedmieściu Chwaliszewie pod liczbą 9. położona, oszacowana na 5560 Tal. 26 sgr. 7 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być dnia 15. Grudnia 1853. przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Niewiadomi z pobytu spadkobiercy Subdyakona Stanisława Górnego zapozywają się niniejszém publicznie.

OBWIESZCZENIE.

W księdze hypotecznéj dóbr szlacheckich Kijewa, do dziedzica dóbr Wgo Antoniego Kozłowskiego należących, zahypotekowane są pod Rubryką III. Nr. 10. dla Kommissarza sprawiedliwości Rafalskiego w Bydgoszczy na mocy obligacyi z 8. Września 1823. r. 1018 Tal. 10 Trojaków. Dokument hypoteczny składający się z nadmienionéj obligacyi i atestu hypotecznego z 6. Października 1823. roku miał zaginąć, wzywają się więc wszyscy, którzyby do takowego jako właściciele, cessyonaryusze, zastawnicy lub posiedziciele z innego tytułu mogli rościć pretensye, aby z takowemi w podpisanym Sądzie najpóźniéj w terminie, na dniu 20. Lipca 1853. zrana o 10. godz. przed Sędzią powiatowym Wild wyznaczonym, pod prekluzyą z pretensyami swemi i amortyzacyą dotyczącego się dokumentu hypotecznego i obligacyi się zgłosili.

Inowracław, dnia 23. Marca 1853.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

Dnia 16. Czerwca 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	101¼
dito z roku 1850	4½	—	102½
dito z roku 1852	4½	—	102½
Obligi długu skarbowego	3½	—	93
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	91½	—
dito miasta Berlina	4½	102	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	99¾
dito Prus Wschodnich	3½	—	97¼
dito Pomorskie	3½	—	99
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Pozn., nowe	3½	—	98
dito Szląskie	3½	—	—
dito Prus Zachodnich	3½	96	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	100½	—
Louisdory	—	—	111⅜
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	3½	—	93½

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu. Dnia 17. Czerwca. 1853. r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy, szefel	2	11	3	2	18	—
Żyta, szefel	1	23	6	1	27	9
Jęczmienia, szefel	1	18	6	1	23	6
Owsa, szefel	1	5	6	1	10	—
Tatarki, szefel	1	23	6	1	28	—
Grochu, szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	15	—	—	17	—
Siana, centnar	—	25	—	1	—	—
Słomy, kopa	12	—	—	13	15	—
Masła, garniec	1	17	6	1	20	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	21	10	—	21	27	6